

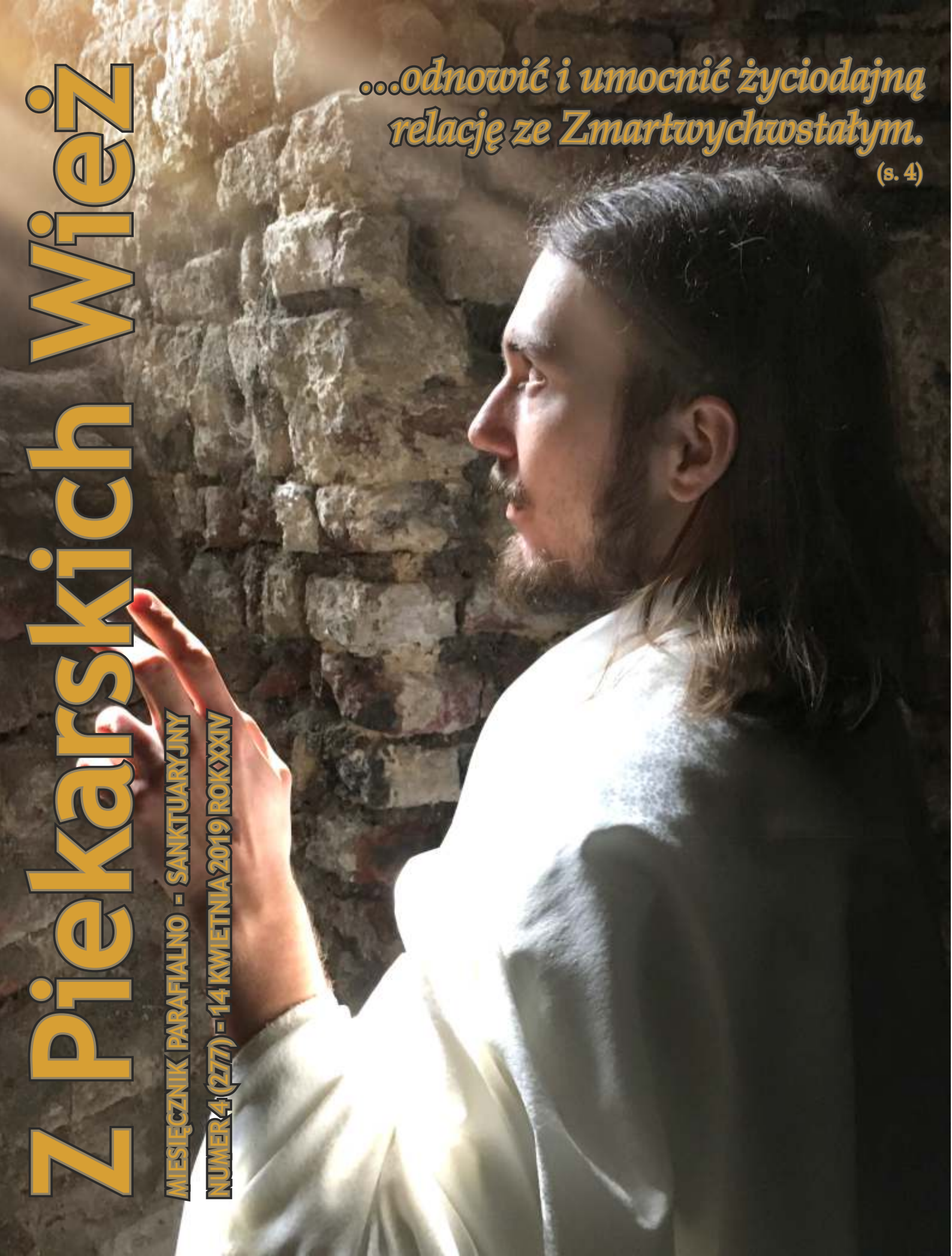
Z Piekarskich Wież

MIESIĘCZNIK PARAFIALNO - SANKTUARYJNY

NUMER 4 (277) - 14 KWIEŚNIA 2019 ROK XXIV

*...odnowić i umocnić życiodajną
relację ze Zmartwychwstałym.*

(s. 4)



Zmartwychwstał Pan...!

Czas Wielkiego Postu dobiega końca i dobrze będzie, jeśli zadamy sobie w głębi naszych serc pytanie, jak ten czas został przez nas zrealizowany? Warto powrócić do postanowień, które na początku zostały przez nas powzięte. Czy jesteśmy lepsi?

Zmartwychwstanie Pana Jezusa to czas przepiętny radością, nadzieją, które umacniają naszą wiarę. Co roku Bóg pozwala nam nabrać pogłębionej pewności, że życie tu na ziemi się nie kończy... Chrystus odkupił mnie poprzez mękę, śmierć i zmartwychwstanie! Nie jest do pojęcia rozumem ludzkim miłość Boga do nas, tu potrzeba zaangażowania naszego serca...

Po swoim zmartwychwstaniu Pan Jezus ukazywał się wielu osobom. Jedną z pierwszych takich osób była św. Maria Magdalena, ciekawie tę postać opisuje w swoim artykule ks. Rafał, który pisze m.in. o tym, czemu łączyć ową świętą z Francją? - polecam s. 4.

Podczas tegorocznych rekolekcji wiele dowiedzieliśmy się o Całunie Turyńskim z racji wprowadzenia jego kopii do kościoła kalwaryjskiego. Trzeba odnotować, że ks. rekolekcjonista z wielką pasją i oddaniem przekazywał, co znajduje się na Całunie, dzięki czemu z innym spojrzeniem wielu z nas patrzy na Całun - tradycyjnie przeprowadziliśmy z ks. Zbigniewem Dudkiem wywiad - zachęcam s. 6. Swoje trzydniowe rekolekcje przed uroczystością św. Józefa odbyli Mężczyźni św. Józefa, którzy obchodzą pięciolecie powołania wspólnoty - więcej s. 13.

Niedziela po Zmartwychwstaniu jest z woli św. Jana Pawła II Niedzielą Miłosierdzia. To wielki dar Boga dla nas. Każdy z nas doznaje tej łaski w sakramencie pokuty i pojednania. Podczas tego sakramentu dotykamy sedna miłości miłosiernej Boga. Ukazał się film „Miłość i Miłosierdzie” - więcej o nim na s. 14.

Niech spotkanie ze Zmartwychwstałym przemienia nasze życie i napawa radością, taką samą, jaką mieli uczniowie udający się do Emaus, kiedy spostrzegli, że szedł razem z nimi. Obyśmy mieli otwarte serca na Jego obecność w naszym życiu.

Chrystus zmartwychwstał Alleluja!

Ks. Rafał Mucha
Wikariusz Bazyliki Piekarskiej

Redakcja miesięcznika „Z Piekarskich Wież”: ks. Rafał Mucha, Mateusz Mezglewski, Patryk Michalik, Adam Reinsz, Jola Kubik-Migoń.
Współpraca techniczna: Magdalena Lubecka.

Korekta: Marzena Buszka.

Adres: Parafia Imienia NMP i Św. Bartłomieja Ap., Piekary Śląskie, 41-940, ul. Ks. Ficka 7;

Tel.: 0-32 287 22 70; Fax: 0-32 768 00 38;

E-mail: kontakt@bazylikapiekary.pl, www.bazylikapiekary.pl,

Nr konta: PKO O/Piekary Śląskie 05 1020 2368 0000 2502 0022 3131 (cele kultu religijnego)

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty i edycji nadesłanych materiałów.

Chrystus zmartwychwstał, prawdziwie zmartwychwstał!



Pokonał śmierć, bo Bóg nie pozwala się
opieczętować, przytłoczyć kamieniem i uwięzić!
Żywy i zwycięski ukazał się Marii Magdalenie,
uczniom...

**W promienny poranek Zmartwychwstania
wyznawcy Chrystusa otrzymali misję, która
przetrwała do dziś: „Idźcie i nauczajcie wszystkie
narody”...**

Opowiadajcie Dobrą Nowinę
o Zmartwychwstaniu!

Opowiadajcie, że Bóg żyje; że wszystko ma sens,
i twoje ofiary, i poświęcenie, i krzyż...

Przypomnijmy sobie scenę spotkania Marii
Magdaleny ze Zmartwychwstałym Chrystusem.
Jezus mówi do Marii: „Nie zatrzymuj Mnie, jeszcze
bowiem nie wstąpiłem do Ojca”.

Jezus powierzył Marii misję do spełnienia.

Posłał ją do Apostołów.

**Miała zaświadczyć wobec nich o
Zmartwychwstałym.**

Nie wygłosiła homilii na ten temat, nie
przeprowadziła uczonego wykładu, ale była
żywym świadkiem tej prawdy: „Widziałam Pana
i to mi powiedział”.

**Dlatego i my mamy iść i mówić wszystkim, że
Jezus żyje!**

*Drogim Parafianom, Gościom i Pielgrzymom życzę głębokiego
przeżycia Misterium Paschalnego. Niech Zmartwychwstały Chrystus
przyniesie Wam pokój, radość i nadzieję, których świat dać nie może...
Alleluja!*

Ks. prob. Krzysztof Fulek

Maria z Magdali w... Prowansji

Maria Magdalena jest pierwszym świadkiem spotkania ze Zmartwychwstałym Panem.

Właściwie o jej życiu wiadomo niewiele. Również z końcem jej życia związana jest tajemnicza tradycja. Położona na południu Francji grota pomaga zbliżyć się do zagadki związanej z końcem jej życia.

Maria Magdalena w Ewangelii

Na początku zadajmy pytania podstawowe i spróbujmy rozwikłać kilka nieporozumień. Co tak naprawdę wiemy o życiu Marii Magdaleny? Jedyne pewne źródła, którymi są cztery ewangelie kanoniczne, ukazują Marię Magdalенę w bliskim otoczeniu Jezusa. „Następnie [Jezus] wędrował przez miasta i wsie, nauczając i głosząc Ewangelię o królestwie Bożym. A było z Nim Dwunastu oraz kilka kobiet, które zostały uwolnione od złych duchów i od chorób: Maria, zwana Magdaleną, którą opuściło siedem złych duchów...” (Łk 8,1-2). Szła za Jezusem, docierając aż pod krzyż. Jan Ewangelista notuje: „A pod krzyżem Jezusa stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena” (J 19,25). Była także pierwszym świadkiem Zmartwychwstałego. „Po swym zmartwychwstaniu, wczesnym rankiem w pierwszy dzień tygodnia, Jezus ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której wyrzucił siedem złych duchów” (Mk 16,9). Jan wspomina, że pomyliła Go z ogrodnikiem, lecz po krótkiej wymianie zdań rozpoznała Nauczyciela i zaniósła Apostołom radosną nowinę: „widziałam Pana i to mi powiedział” (J 20,18).

Często uważa się, że była kobietą prowadzącą niemoralne życie. Jednak żaden z ewangelicznych tekstów nie mówi o tym wprost. Utożsamienie jej z prostytutką, której spotkanie z Jezusem opisuje Łukasz w 7 rozdziale swojej Ewangelii, po raz pierwszy zdarzyło się Grzegorzowi Wielkiemu. Ten żyjący w VI w. papież, w jednym ze swoich wielkanocnych kazań, niefortunnie połączył trzy ewangeliczne teksty. Pierwszym był opis uczty wydanej przez faryzeusza Szymona. W trakcie uczty do domu weszła kobieta, „która prowadziła w mieście życie grzeszne” (Łk 7,37). Ten fragment poprzedza wzmiankę o kobietach, które szły za Jezusem. Dodatkowo papież skojarzył z Magdaleną opowieść o Marii z Betanii, która była siostrą Łazarza i Marty (Łk 10,38). Czy w tych trzech fragmentach chodzi o tę samą osobę? Raczej nie. Jeśli przyjąć za prawdę, że należała do otoczenia Heroda, nietrudno sobie wyobrazić, że przed spotkaniem Chrystusa Magdalena prowadziła życie dworskie i wystawne. Nie można jednak powiedzieć na ten temat nic pewnego.

Na marginesie warto dodać, że współczesne opowieści o wyjątkowo zażyłej relacji, jaka łączyła ją z

Jezusem, nie znajdują solidnych podstaw. Swoimi korzeniami sięgają apokryficznej księgi zwanej „Ewangelią Marii”. To tekst spisany w górnym Egipcie, w gnostyckiej sekcie pod koniec II w. Na obrzeżach głównego nurtu życia Kościoła znajdowało się wówczas wiele środowisk, które wytwarzały własną, uzależnioną od ich potrzeb, wersję historii. Ich teksty, choć ciekawe z naukowego punktu widzenia, nie posiadają historycznej wiarygodności. Dzieli je zbyt duża odległość czasowa od epoki, w której żył Jezus. Z całą pewnością nie pochodzą też od naocznych Jego świadków. Ci ostatni zostawili po sobie pisma włączone do biblijnego kanonu. Powróćmy jednak do Marii z Magdali...

Maria Magdalena na południu Francji?

Rodzinnym miastem Marii była Magdala, miejscowość położona w Galilei. Dlaczego zatem koniec jej życia miałby być związany z południową Francją? Legenda ta opiera się na przekazywanej od starożytności ustnej tradycji, która została spisana w wiekach średnich. Maria Magdalena miała dotrzeć do Prowansji wraz z grupą uczniów Jezusa ok. 47 r. po Chrystusie. Powodem, dla którego mieli przemierzyć prawie cały basen Morza Śródziemnego i dobić do portu w Marsylii, były prześladowania Kościoła w Jerozolimie. Innymi z przybyłych tu uczniów mieli być: wskrzeszony przez Jezusa Łazarz (zgodnie z legendą zakończył swe życie w Marsylii), „uwijająca się około rozmaitych posług” Marta, Maksymin i Sidoine (niewidomy od urodzenia, który miał spędzić ostatnie lata życia w prowansalskim mieście Aix), Maria matka Jakuba oraz Salome (które zakończyły swoje życie w okolicach delty Rodanu).

Zgodnie z legendą Maria spędziła ostatnie 30 lat swojego życia jako pustelnica, w grocie La Sainte Baume (w języku francuskim dosłowne tłumaczenie nazwy tej miejscowości to „święta grota”; „baume” w języku francuskim oznacza także balsam). Grota znajduje się na stromym zboczu wzgórza o tej samej nazwie, nieopodal niewielkiej miejscowości Saint Maximin. Wykopaliska archeologiczne potwierdziły, że ciało znalezione w grocie to kobieta żyjąca w I w. po Chrystusie, z pochodzenia semitka... Czy była to Maria? Nikt i nic nie jest w stanie tego potwierdzić. Dominikanin, Marie- Étienne Vayssière, strażnik groty z początku XX w. powiedział: „Nie wiem, czy



Maria Magdalena rzeczywiście tu dotarła, czy też nie. Wiem jednak, że ona tutaj jest.” Co miał na myśli ów zakonnik? Z pewnością tajemnicę świętych obcowania i kult, który od 2000 związany jest z tym miejscem. Liczni pielgrzymi przybywają tu do dnia dzisiejszego. Przyjrzyjmy się pokrótce, jak wyglądało to w historii.

Historia groty w La Sainte Baume

Maria Magdalena przybywszy do Francji miała prowadzić czynne życie apostołskie. A. Ruffi, XVII-wieczny kronikarz, w „Historii Marsylii” zanotował: „Zgodnie z tradycją, w Marsylii, mała kaplica św. Magdaleny, została zbudowana w miejscu, w którym wielka pokutnica, przybywszy z Palestyny, ogłosiła oddanemu idolatrii ludowi naukę Jezusa Chrystusa”. Inne zapiski głoszą, że przed oddaniem się pustelniczemu życiu, razem z Łazarzem ewangelizowała prowansalskie Aix.

Żyjący w XIX w. dominikanin, H. D. Lacordaire pisze: „Ani Aix, ani Marsylia nie były miejscem, które Jezus przeznaczył, aby udzielać swojej wiernej uczennicy tego daru, który był jej obiecany. Darem tym, była przeżywana w samotności kontemplacja”. To właśnie w grocie, „w której nie było ani kropli wody, ani nawet źdźbła trawy, Pan miał udzielać nie ziemskiego pokarmu, lecz darów niebieskich”. Kontemplacyjny wymiar ostatnich lat jej życia ma streszczać cytat z Pieśni nad pieśniami (2,14): „Gołąbko ma, [ukryta] w rozpadlinach skały, w szczelinach przepaści, ukazał mi swą twarz, daj mi usłyszeć twój głos! Bo słodki jest twój głos i twarz pełna wdzięku”.

Co z pewnością możemy powiedzieć o tajemniczej grocie? Powstała ona w sposób naturalny, pod wpływem erozji i znajduje się na zboczu stromej góry. A jej historia jest pełna zawirowań.

W 415 r. św. Jan Kasjan, powracając z Egiptu, założył tutaj wspólnotę braci żyjących według surowej reguły. To oni, jako pierwsi zostali określani stróżami groty i zbudowali klasztor. Kasjanicy przebywali tutaj do końca XI w. W XII w. bulla papieska zatwierdza grootę, jako miejsce pielgrzymek. Przybyły tutaj w 1248 r. franciszkanin z Parmy, brat Salimbene, pozostawił dość szczegółowe zapisy. Dowiadujemy się z nich, że kaplica w grocie może pomieścić

1000 osób, posiada trzy ołtarze i źródło przypominające biblijną sadzawkę Siloe. W niewielkiej odległości od groty, na szczycie wzniesienia, znajdował się mały kościół.

Przeprowadzone z polecenia hrabiego Karola II wykopaliska pod koniec XIII w. przyczyniły się do wzrostu ruchu pielgrzymkowego. Przyczyną było odnalezienie szkieletu kobiety i związana z tym pewność, że szczątki należą do Marii Magdaleny. Kilka lat później osiedlili się tutaj dominikanie. Prowadzone przez nich duszpasterstwo oraz wsparcie prowansalskich książąt przyczyniły się do wzrostu popularności sanktuarium w XIV i XV w. Przybywali tutaj nie tylko ludzie prości, ale i szlachetnie urodzeni. Dlatego z czasem wybudowano dla nich bazę noclegową.

La Sainte Baume stało się jednym z najpopularniejszych miejsc pielgrzymkowych we Francji. Miejscem tym interesowali się francuscy królowie. Król Robert sfinansował budowę bramy zabezpieczającej grootę przed napadami złodziei, Ludwik XI bogato zdobioną nastawę ołtarzową, natomiast Franciszek I inną, monumentalną bramę. Pielgrzymowali tutaj także odznaczający się pobożnością Ludwik XIII oraz jego syn Ludwik XIV. Kroniki mówią także o papieskich wizytach w tym miejscu. Avignon, rezydencja papieży w latach 1309-1377, znajduje się w odległości ok. 130 km od groty. Grota związana z życiem Magdaleny przyciągała także licznych świętych. Możemy zadawać sobie pytanie, jak „kontemplacyjna atmosfera” groty wpłynęła na takie postacie jak Wincenty à Paulo, Joanna Chantal, Franciszek Salezy czy Karol de Foucauld...

Oslabienie ruchu pielgrzymkowego wiąże się z wojnami religijnymi XVI-go w. To w trakcie tych dramatycznych czasów grota stała się celem licznych wypadów rabunkowych. Jednak najtragiczniejszym okresem były czasy Rewolucji francuskiej. Grota została wówczas spalona. Pożar trwał trzy dni, a to, co zostało oszczędzone przez płomienie zniszczono młotami. Dopiero powrót dynastii Burbonów w 1814 r. zapoczątkował odnowę dawnych tradycji. Kaplica została odbudowana, jednak zniszczony klasztor i „dom pielgrzyma” nigdy nie odzyskały swojej świetności. Dziś u stóp masywu La Sainte Baume znajduje się prowadzony przez dominikanów dom rekolekcyjny.

Czy Maria z Magdali rzeczywiście spędziła tutaj ostatnie 30 lat swego życia? Nasz XX-wieczny, krytyczny zmysł, każe zasufladkować nam takie historie, pomiędzy pobożne, średniowieczne legendy, skomponowane na potrzeby ewangelizacji. Czy Maria Magdalena ewangelizowała Prowansję? Czy postawiła swoje stopy w La Sainte Baume? Te tajemnice zostaną nam odślonięte w wieczności. Pewne jest jedno: na przestrzeni wieków, wielu ludzi pielgrzymujących do miejsca poświęconego jej obecności, miało szansę odnowić i umocnić życiodajną relację ze Zmartwychwstałym.

Całun Turyński to świadectwo śmierci i zmartwychwstania Jezusa!

Wywiad z Księdzem Zbigniewem Dudkiem, paulistą, zakonnikiem należącym do Towarzystwa Świętego Pawła, który od ponad dwudziestu lat jest kustoszem wiernej repliki całunu turyńskiego, wykonanej w skali 1:1.

ZPW: Księżu Zbigniewie, proszę opowiedzieć o całunie.

Ksiądz Zbigniew Dudek: Całun turyński to płótno, w które miał być owinięty po śmierci Jezus Chrystus. Utkano je z nici lnianej ze śladową domieszką włókien bawełny indyjskiej. Ma on 437 cm długość i od 112,5 cm do 113 szerokości, waży 2,5 kg. Widać na nim postać odbitą z przodu i z tyłu. Według wszelkich przesłanek tą postacią jest Jezus z Nazaretu. Całun jest zatem jedną z najważniejszych chrześcijańskich relikwii, ponieważ to prześcieradło pogrzebowe dotykało zdjętego z krzyża ciała Chrystusa.

ZPW: Czy jest ksiądz w pełni przekonany o tym, że w to płótno było owinięte ciało Jezusa Chrystusa?

Ksiądz Zbigniew Dudek: Tak, jestem tego pewien.

ZPW: Czy to kwestia wiary, czy ma Ksiądz też pewność naukową?

Ksiądz Zbigniew Dudek: Całun jest nie tylko relikwią, jest również bardzo wdzięcznym przedmiotem badań naukowych. Nigdy w pełni, to znaczy w stu procentach, nie udowodnimy naukowo autentyczności całunu. To przedmiot, który został pozostawiony przez samego Boga, co sprawia, że ma wiele niespodzianek. Natomiast możemy mówić o prawdopodobieństwie naukowym, a ono jest niezwykle wysokie. Niedawno czytałem bardzo ciekawą pracę matematyczną o całunie. Przeprowadzono na nim badania analityczne, wykorzystujące rachunek prawdopodobieństwa. Na tej podstawie matematycznie wyliczono, że zgodnie z rachunkiem prawdopodobieństwa szansa na to, aby w całunie turyńskim leżał inny człowiek niż Jezus, jest jak jeden do 250 miliardów! Innymi słowy, to generalnie niemożliwe, żeby ktoś inny zginął w takich samych okolicznościach, tak jak mówi o tym Ewangelia i co zgadza się ze śladami na płótnie. Zatem prawdopodobieństwo naukowe jest bardzo, bardzo duże.

ZPW: Czy mamy zatem jakieś dowody na to, że całun, który jest przechowywany w Turynie, to to samo płótno, które dwa tysiące lat temu zostało znalezione przez świętego Jana w poranek Wielkanocy w pustym grobie?

Ksiądz Zbigniew Dudek: W tej chwili to prawdopodobieństwo jest bardzo duże. Ale faktycznie mamy też i dowody, które to prawdopodobieństwo istotnie zwiększają. Najważniejszymi dowodami są monety odbite

na oczodolach Pana Jezusa. Są to: moneta z czasów Pilata i srebrny denar Cezara Tyberiusza, który w czasie, gdy Jezus umierał na krzyżu, rządził całym Imperium Rzymskim. Te dwie monety świadczą o tym, że człowiek z całunu umarł w czasie, gdy te monety były używane. Drugim niezwykle wartościowym dowodem autentyczności całunu jest badanie przeprowadzone przez genologa niemieckiego, który zbadał strukturę całunu w ranach kolan, rąk, twarzy oraz stóp. Znalazł tam mikroskopijne części piasku i skał, które były w strukturach całunu. Badając je zauważył, że mają taki sam skład chemiczny jak skały i piasek na ulicach Jerozolimy. Ten dowód świadczy, że człowiek z całunu, kimkolwiek był, został zamordowany na ulicach Jerozolimy i w swoich ranach przeniósł je na całun. Te dwa dowody są wyjątkowe. Mamy bowiem po pierwsze dowód potwierdzający miejsce i dowód potwierdzający czas. Poza tym jeszcze 47 innych nauk, sobie znanymi sposobami, udowodniło autentyczność tego płótna. W bibliotece całunu turyńskiego jest 85 tysięcy pozycji naukowych, które udowadniają, że na tym płótnie mamy odbicie Jezusa Chrystusa.

ZPW: Kiedy zaczęto badać całun?

Ksiądz Zbigniew Dudek: Badania naukowe przeprowadzać zaczęto dopiero w latach 80 ubiegłego wieku, kiedy to papież Jan Paweł II, jako głowa Kościoła Katolickiego, stał się właścicielem całunu. On mógł na to pozwolić. Całun Turyński był wcześniej własnością włoskiej rodziny królewskiej, posiadającej historyczne tereny Sabaudii, to jest północnych Włoch i południowej Francji. Od 1574 r. całun przebywa w Turynie i rodzina królewska przechowywała go jako największy swój skarb. Nigdy nie zostało to płótno wykorzystane do celów zarobkowych, czy politycznych. Ostatni król Włoch, Umberto II, zdeponizowany po II wojnie światowej, kiedy umiera na wygnaniu w Hiszpanii w 1983 roku, przekazał całun w swoim testamencie, jako jego prawny właściciel, Ojcu Świętemu pod tym warunkiem, że całun na zawsze pozostanie w Turynie, historycznej stolicy Sabaudii, i na zawsze będzie nosić nazwę turyński.

ZPW: Proszę powiedzieć, czy patrząc dziś na całun, możemy powiedzieć, jak wyglądał Jezus Chrystus?

Ksiądz Zbigniew Dudek: Tak. Jezus Chrystus w chwili śmierci był mężczyzną w wieku 33 lat - tyle wiemy z Ewangelii



Całun turyński „mówi” nam dodatkowo, że miał 183 centymetry wzrostu i 90 kilogramów. Był umięśniony. Jego włosy sięgały mu do szyi, a na środku czoła była grzywka. Twarz Jezusa, choć poraniona, była sympatyczna i pełna godności. Na ciele widać wyraźnie ślady biczowania, 120 ran, przebite ręce i nogi, a także ślad wbitej włóczni między piątym a szóstym żebrzem w prawym boku.

ZPW: W czytaniu z Księgi proroka Izajasza w Liturgii Wielkopiątkowej słyszymy: „Jak wielu osłupiało na Jego widok - tak nieludzko został oszpecony Jego wygląd i postać Jego była niepodobna do ludzi”. Czy patrząc na całun, widzimy te tortury, które znamy z Ewangelii?

Ksiądz Zbigniew Dudek: Tak, oczywiście. Pan Jezus miał dwie stopy przybite jednym gwoździem. Widać to bardzo wyraźnie. Pan Jezus miał ręce przybite do krzyża, co ciekawe, całun pokazuje, że gwoździe były wbite w nadgarstki. Na skutek zniszczenia nerwu poprzecznego za pomocą nerwu promiennego, kciuk Pana Jezusa jest zgięty do wewnątrz dłoni, dlatego też na całunie widzimy tylko cztery palne dłoni. Dalej, widać wyraźnie krew, która płynie zygzakiem z ran nadgarstkowych. Widzimy tragicznie spuchniętą twarz Jezusa, która była bita przez ludzi, która na pewno upadała na ulice Jerozolimy pod krzyżem. Rany na twarzy są bardzo poważne- spuchnięty czubek nosa, pęknięcie kości chrząstkowej, w połowie wysokości nosa jest pęknięte lewe nozdrze, spuchnięte są okolice nadbrwiowe, spuchnięte są wargi górne i wargi dolne oraz prawy policzek. Nawet wyrwany jest kawałek brody. Ta twarz rzeczywiście jest nieludzko oszpecona, ale na tej twarzy widać także bardzo wyraźnie niezwykłą godność boską Jezusa Chrystusa. Na plecach Jezusa widzimy dodatkowo 120 ran po biczowaniu. Na całej powierzchni głowy widać także 44 rany po cierniem ukoronowaniu.

ZPW: Jezus konał w okrutny sposób?

Ksiądz Zbigniew Dudek: Była to bestialska śmierć! Najtragiczniejszą ranę symbolizuje plama krwi na płótnie w okolicy serca. Setnik chcąc sprawdzić, czy Jezus nie żyje, wbija włócznię między piąte a szóste żebro. Ta włócznia

przebija opłucną i otrzewną oraz serce z prawej strony i wypływa czarna krew. Lekarze mówią, że we krwi człowieka, który umiera w wielkim cierpieniu, wytwarza się bilirubina, która powoduje zaciemnienie krwi. Im dłużej trwa agonia człowieka cierpiącego, tym ta krew jest ciemniejsza. Krew Jezusa była w zasadzie praktycznie czarna, co też świadczy o jego bólu i cierpieniu.

ZPW: Jak zaczęła się księdza przygoda z kopią całunu?

Ksiądz Zbigniew Dudek: Pierwsze rekolekcje z wierną kopią całunu turyńskiego przeprowadziłem 4 grudnia roku 1999 roku w Radomsku. Przygotowywałem się do nich około sześciu miesięcy, chociaż, przyznam szczerze, początkowo nie chciałem przyjąć tego obowiązku. Zdecydowałem się na to 15 sierpnia, w uroczystość wniebowzięcia na Jasne Górze. Teraz w Piekarch Śląskich przeprowadzam już 418 z kolei rekolekcje w z całunem turyńskim.

ZPW: Z pewnością ma ksiądz specyficzną i bardzo osobistą relację z kopią całunu turyńskiego. Czym całun jest dla księdza?

Ksiądz Zbigniew Dudek: Jestem bardzo szczęśliwy, że od dwudziestu lat jeżdżę z całunem po całym kraju. Dla mnie osobiście jest on niezwykle emocjonalnym świadectwem obecności tu na Ziemi Jezusa Chrystusa. Każdego dnia staram się czytać nową literaturę na jego temat, by dysponować jak największą i najpełniejszą wiedzą na jego temat, którą później wykorzystuję na rekolekcjach. On ciągle mnie fascynuje. Wiele lat temu przeczytałem to, co papież Jan Paweł II powiedział o całunie. Były to przepiękne słowa i do dziś robią na mnie wrażenie. Papież zresztą w szczególny sposób podchodził do całunu. Często się przy nim modlił i kontemlował. Po jednej ze swoich wizyt w Turynie, wygłosił wyjątkowe kazanie, które zapadło mi bardzo mocno w pamięć. Powiedział wtedy, że całun jest niemym świadkiem śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Proste zdanie, a jakże fascynujące i piękne. Taki też jest zresztą całun - piękny i fascynujący.

ZPW: Dziękuję za rozmowę!

700-lecie konsekracji cz. 14

8 sierpnia 1846 roku odbyła się uroczystość poświęcenia nowego kościoła, a w sprawozdaniu korespondenta „Schlesisches Kirchenblatt” z dnia 22 sierpnia możemy przeczytać, że stan budowy kościoła w Piekarach w dniu Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny przedstawiał się następująco :

- budowa kościoła postępowała szybko mimo częstych braków gotówki,
 - w ostatnich 14 dniach proboszcz wydał z kasy budowlanej 2000 talarów,
 - mury nowej świątyni wybudowane wokół starego kościoła pw. św. Bartłomieja Apostoła, wyprowadzono na wysokość szczytu dachu,
 - dwie potężne wieże osiągnęły wysokość 60 stóp,
 - środek dachu nowego kościoła został prawie skończony i częściowo pokryty blachą miedzianą, a nad nim została usytuowana wieżyczka na dzwon - sygnaturkę,
 - w każdą sobotę robotnikom najemnym wypłaca się kwotę 300 talarów,
 - ogród proboszcza przypomina kilka fabryk, ponieważ w poszczególnych zabudowaniach gospodarczych pracują stolarnia i blacharnie, obok nich nieustannie dymi wapiennik, nieco dalej przygotowuje się wzmocnione rusztowania pod potężne portale,
 - do Piekar przywieziono 5 (z 12) wysokich figur, które zostaną usytuowane przed frontonem kościoła na specjalnych postumentach wzdłuż głównej drogi,
 - ofiary na budowę kościoła przynosili nawet najbiedniejsi: parobcy, żebracy, mieszkańcy domu starców,
 - „uboga kobieta z Bytomia ofiarowała woreczek srebrnych dwupiętaków, które od trzech lat na kościół w Piekarach zbierała”,
- dzierżawca majątku w Żyglinie, starosta Ludwig Seidel złożył ofiarę w wysokości 500 talarów na pozłocenie kopuły wieży kościoła.

Oprócz ogromnej rzeszy ludzi ofiarnych i pełnych podziwu dla powstającego kościoła i jego budowniczego znaleźli się też malkontenci, którzy krytykowali ks. Fickę, że wybrał on zbyt kosztowne pokrycie dachu kościoła. Proboszcz odpowiedział na te zarzuty: „Chłop pokrywa dach snopkami słomy, mieszczanin - gontami i cegłą, domy wielkich panów mają dach pokryty blachą ocynkowaną, dlatego dom Królowej Niebios musi mieć kosztowne pokrycie”.

30 sierpnia 1846 roku znany kaznodzieja śląski, ks. Antoni Stabik z Michałkowic, odprawił ostatnie, po upływie 553 lat, piątkowe nabożeństwo w starym kościele, wokół

którego i ponad którym wznosił się nowy budynek sakralny. W starym kościele pozostawiono na swoim miejscu tylko ołtarz główny, przy którym sprawowano msze św. aż do chwili zbudowania nowego ołtarza w nowym kościele. Ostateczne prace przy rozbiórce wieży, sklepienia dachu i ścian starego kościoła, będącego „pomnikiem pobożności ludu śląskiego”, trwały tydzień, a odbywały się pod technicznym nadzorem i kierownictwem Juliusza von Kapackiego.

4 września ks. Ficek otrzymał list od starosty bytomskiego von Tieschowitza, który poinformował proboszcza: „Waszą Wielebność spieszę najuprzejmiej powiadomić, że Jego Królewski Majestat w dniu 1 przyszłego miesiąca niespodziewanie około godzin południowych będzie przejeżdżał przez Piekary i prawdopodobnie zatrzyma się tutaj na krótki czas. Proszę zatem najuprzejmiej przyjąć Królewskiego Pana u wejścia do kościoła”. 7 września kierownik wydziału wewnętrznego rejencji opolskiej, Ewald, nakazał powiatowemu inspektorowi budowlanemu w Gliwicach zwrócić rysunek budowanego kościoła w Piekarach, uzupełniony szkicem projektowanych przez proboszcza metalowych galeryjek z balustradami wokół obu wież kościelnych, aby podczas ewentualnej wizytacji budowy przez króla Fryderyka Wilhelma IV, ksiądz Ficek mógł mu osobiście przedstawić swój projekt.

W tym czasie ksiądz Ficka dręczyła długa i ciężka choroba, z powodu której nie opuszczał łóżka. Z tego powodu podczas wizyty króla niemieckiego rolę gospodarza na budowie kościoła pełnił ks. kanonik Franz Heide z Raciborza, przyjaciel piekarskiego proboszcza.

1 października 1846 roku, przed przybyciem króla Fryderyka Wilhelma IV, ozdobiono kwiatami portal budującego się kościoła, a przed świątynią ustawiono się kilku duchownych z najbliższej okolicy oraz murarze, tynkarze, cieśle, ślusarze, brukarze, stolarze dzierżący swoje narzędzia pracy. Obserwujący manewry wojskowe z kwatery głównej w Sobótce król Fryderyk Wilhelm IV w asyście męża stanu hrabiego Henckel von Donnersmarcka oraz ministrów von Bodelschwingaha i adiutanta generała Neumanna, a także hrabiego von Stolberg wraz z wysokimi osobistościami, przybył do Piekar o godzinie 16, aby osobiście zobaczyć kościół budowany z jałmużny biednych ludzi. Ksiądz kanonik



Deutsch Piekar / OS

Franz Heide powitał króla słowami: „U wejścia tej świątyni witamy Jego Majestat. Możemy to miejsce prawdziwie nazwać jako trzykrotnie błogosławione, gdyż było to łaską Boga, że z milionów grosików biednych ludzi łaska Boża zbudowała ten kościół; ona nagradzając te grosiki rozszerzyła to błogosławieństwo wstrzemięźliwości z tego miejsca na cały Górny Śląsk i jest niewątpliwie łaską niebios, że skierował stopę Majestatu tu, do Piekar. Niech będzie uwielbiony Pan, który uczynił nam wielkie rzeczy. Niech Wasz Majestat raczy przyjąć zapewnienie, że lud śląski, który zbudował tę świętość, jest dobrym i wiernym, i w miłości, i w wierności nie ustępuje nikomu, i nie przestanie w tej świątyni błagać o dobro tego, który mu - Jego wieczny Majestat - ustanowił pana i króla. Oby słońce królewskiej łaski, które świeci dziś temu miejscu, nigdy nie zaszło, ani dla miejsca, ani ludowi, jest to najbardziej poddana prośba, którą dziś ośmielamy się złożyć u stóp Jego Majestatu w najgłębszej czci”.

Na wieść o zbliżającym się do Piekar orszaku króla

ksiądz Ficek zdołał na tyle opanować słabość i boleści, że po raz pierwszy od miesiąca opuścił pokój, aby powitać króla. Wygłosił patriotyczne przemówienie, w którym podkreślał wielkie zasługi oręża polskiego i narodu polskiego dla rozwoju kultury chrześcijańskiej w Europie i obrony cywilizacji chrześcijańskiej przed wschodnim fanatyzmem. Przypomniat też monarsze o fakcie rozpoczęcia ruchu antyalkoholowego w kościele w Piekarach. Wówczas król stwierdził: „Co się tyczy ruchu antyalkoholowego, to ta sprawa zasługuje na moje pełne uznanie i moje podziękowanie”. Interesujący się architekturą król pruski osobiście zmienił fachowo niektóre detale architektoniczne (otrzymał wcześniej rysunki kościoła przesłane przez urzędników rejencji opolskiej). Piekarski proboszcz poprosił króla o pozwolenie ozdobienia obydwu wież galeryjkami i połączenia ich pomostem w ten sposób, aby tworzyły potężną literę „M”, ponieważ Matkę Boga należy przedstawić jako bezpieczną przewodniczkę przez pomost śmierci do życia wiecznego. Na ową prośbę ksiądz otrzymał natychmiastową zgodę. Zadowolony z wizyty w Piekarach król Fryderyk Wilhelm IV - jako pierwszy - złożył podpis w księdze fundacyjnej „Ave Maria”. Na prośbę królewskiego inspektora budowy obiektu sakralnego w Piekarach król podpisał ozdobny dokument, który zamierzano umieścić w metalowej kuli zwieńczającej - wraz z umocowanej na niej metalowym krzyżem - północnej wieży kościoła. Przed wyjazdem z Piekar król pruski, spojrzawszy jeszcze raz na wieże kościoła, stwierdził z podziwem, że są one wysokie (200 stóp). Ksiądz Ficek skwitował to stwierdzeniem, że „my (katolicy) oddajemy Matce Bożej specjalny kult i czcimy Ją w sposób wyjątkowy wśród wszystkich świętych, dlatego uważamy też Ją za godną (zbudowania) najwyższych wież”.

Król Fryderyk Wilhelm IV odznaczył księdza Ficka za zasługi orderem Czerwonego Orła IV klasy. Po wizytacji budującego się kościoła w Piekarach, król Fryderyk Wilhelm IV odjechał do zamku hrabiego von Donnesmarcka w Świerklańcu.

W niedługim czasie piekarskiemu proboszczowi Berlin przyznał order Czerwonego Orła III klasy. 31 lipca 1847 roku ks. Ficek w piśmie do biskupa wrocławskiego kardynała Melchiora Diepenbrocka wyjawiał zamiar poświęcenia budującego się jeszcze kościoła w przyszłym, 1848 roku. W zakończeniu wyraził pokorne życzenie, aby biskup wrocławski zechciał dokonać konsekracji piekarskiego kościoła.

W oparciu o: ks. Janusz Wycisło „Kronika dziejów sanktuarium maryjnego i Piekar na Śląsku do 1945 roku”; opracowała Krystyna Wrodarczyk.





FRANCISZKAŃSKI ZAKON ŚWIECKICH

Franciszkanie świeccy, bo tak obecnie nazywani są tercjarze, stawiają sobie za cel dążenie do doskonałości chrześcijańskiej na wzór św. Franciszka, żyjąc w świecie.



Początki Franciszkańskiego Zakonu Świeckich sięgają roku 1221, kiedy to św. Franciszek, wychodząc naprzeciw potrzebom Kościoła i ludzi świeckich, żyjących w rodzinach, zaproponował im nową formę życia ideałami Ewangelii, nazywając ich Braćmi i Siostrami od Pokuty.

Na ziemiach polskich pierwsze wspólnoty III Zakonu św. Franciszka powstały po przybyciu franciszkanów I Zakonu do Wrocławia w roku 1236 i do Krakowa w 1237 roku. Cały okres średniowiecza, a także w ciągu dalszych wieków III Zakon św. Franciszka był bardzo liczny i zrzeszał osoby z różnych stanów i zawodów, w tym również duchownych diecezjalnych, biskupów, kardynałów oraz papieży.

Prowadzone przez III Zakon św. Franciszka, rozwijające się dzieła apostolskie, upadły w okresie międzywojennym lub zostały administracyjnie zlikwidowane w okresie okupacji hitlerowskiej i terroru stalinowskiego. III Zakon nie mógł oficjalnie istnieć, po II wojnie światowej, w okresie stalinizmu, lecz dzięki modlitwie tych, którzy ocalili oraz wsparciu i życzliwości kapłanów, przetrwał ten trudny okres. III Zakon, już jako Franciszkański Zakon Świeckich, odrodził się po II Soborze Watykańskim, na podstawie zatwierdzonej przez Ojca Świętego Pawła VI Reguły FZŚ. Franciszkański Zakon Świeckich podlega prawu powszechnemu Kościoła i własnemu: Reguła, Konstytucje Generalne, Rytuał i Statuty partykularne.

Franciszkański Zakon Świeckich w Polsce dzieli się na 16 regionów, które terytorialnie pokrywają się w zasadzie z metropoliami lub diecezjami Kościoła Katolickiego i liczy blisko 17 tysięcy członków, skupionych w ok. 600 wspólnotach działających przy parafiach diecezjalnych i klasztorach franciszkańskich. Patronką Franciszkańskiego Zakonu Świeckich w Polsce jest bł. Aniela Salawa, a tercjarzami (franciszkanami świeckimi) byli m.in. sługa Boży ksiądz Stefan Kardynał Stefan Wyszyński, św. Sebastian Pelczar, bł. Antoni Rewera - członek Rady Głównej III Zakonu Św. Franciszka.

Wspólnota Franciszkańskiego Zakonu Świeckich w Piekarach Śląskich, jak wynika z dokumentów archwalnych, które zostały odnalezione w 2005 r., została założona w Piekarach Wielkich w 1884 r. i liczyła 250 członków. Według relacji zmarłych siostr została założona w 1976r., natomiast w roku 1997 przeprowadzono odnowienie profesji i od tego czasu liczy się jej działalność. Obecnie wspólnota liczy 14 osób: 12 profesów, 2 nowicjuszek i 3 sympatyków.

Spotkania miejscowej wspólnoty odbywają się raz w miesiącu w każdą третią sobotę miesiąca o godzinie 14.00 w Centrum Pielgrzymkowym. Opiekunem duchowym wspólnoty od 2017r. jest ks. Tomasz Nowak.

Franciszkański Zakon Świeckich oprócz pielęgnowania ducha modlitwy i życia sakramentalnego uczestniczy w rekolekcjach, dniach skupienia, pielgrzymkach i innych formach doskonalenia duchowego. Każdego roku miejscowa wspólnota w okresie Wielkiego Postu prowadzi Drogę Krzyżową na piekarskiej Kalwarii, a w miesiącu października w wyznaczonym dniu różaniec.

Ponadto bierze czynny udział w uroczystościach parafialnych ze sztandarem na Mszach Świętych zamawianych przez wspólnotę oraz w czterdziestogodzinnym nabożeństwie.

W 2018 roku Franciszkański Zakon Świeckich obchodził jubileusz 40-lecia zatwierdzenia obecnej reguły przez Papieża Pawła VI oraz 30-lecia powstania struktur Franciszkańskiego Zakonu Świeckich. Członkowie FZŚ po odmówieniu przyrzeczenia profesji, mogą uzyskać odpust zupełny.

Wspólnota Franciszkańskiego Zakonu Świeckich jest otwarta na wszystkich. Każdy katolik - kobieta i mężczyzna, niezależnie od stanu społecznego, może zostać przyjęty do wspólnoty i znaleźć w niej swoje własne miejsce. Serdecznie zapraszamy tych wszystkich, którzy, czując w sobie ducha franciszkańskiego, pragną naśladować Jezusa Chrystusa na wzór św. Franciszka, żyjąc w stanie świeckim, aby przyłączyli się do naszej wspólnoty franciszkańskiej - licznej rzeszy siostr i braci w całej Polsce - i by razem z nami głosili współczesnemu światu, a szczególnie naszym rodakom przesłanie Pokoju i Dobra zawsze i wszędzie.

Miejscowa wspólnota FZŚ serdecznie zaprasza w dniu 02.06.2019 r. na niedzielę powołaniową, podczas której kazania będzie głosić ojciec franciszkanin z Katowic - Panewnik.

Rekolekcje grupy parafialnej

Mężczyźni św. Józefa

Podczas rekolekcji, minuta po minucie, godzina po godzinie, dzieje się wiele spraw – wśród nich tak oczywiste jak podróż czy wspólne posiłki. Najważniejszym punktem każdego dnia jest Eucharystia: jest to modlitwa wspólnotowa i indywidualna. Skupienie i rozmowy w radosnej atmosferze są niejako znakiem firmowym Mężczyzn św. Józefa.

Relacja z rekolekcji skupi się na jednym elemencie tego czasu: będą to słowa ks. Rekolekcyjonisty, które zostały dla nas przygotowane. Fundamentem było Słowo Boże, przeplatane się z inspirującym komentarzem. Duch Święty był obecny i prowadził.

„Mocni w słowach. Mocni w rękach. Mocni w modlitwie”. Ten tytuł rekolekcji nie był stwierdzeniem faktu, a pytaniem co jest ważne, co dominuje, jak rozumieć nasze powołanie.

(JK 3, 5. 10-12) „Tak samo język, mimo że jest małym członkiem, ma powód do wielkich przechwatek. Oto mały ogień, a jak wielki las podpala. (...) Z tych samych ust wychodzi błogosławieństwo i przekleństwo. Tak być nie może, bracia moi! Czyż z tej samej szczeliny źródła wytryska woda słodka i gorzka? Czy może, bracia moi, drzewo figowe rodzić oliwki albo winna latorośl figi? Także słone źródło nie może wydać słodkiej wody”. Na podstawie Listów św. Jakuba zostaliśmy poprowadzeni ku refleksji, jak ważne w naszym życiu są słowa. Dzięki nim komunikujemy się i wyrażamy nasze opinie. Na ich podstawie budujemy życie rodzinne i społeczne. Często zapominamy, jak ogromne znaczenie ma mowa, może być źródło dobra, ale zarazem może ranić i stanowić początek konfliktów. Ten pierwszy element rozważań okazuje się wstępem do wezwania z Ewangelii wg św. Mateusza (Mt 5, 48): „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski”. Wzbudzenie pragnienia bycia doskonałym rzutuje na wszystkie trzy części programu rekolekcji, a są nim słowa, czyny i modlitwa. Czyny czyli aktywność każdego z nas, ta rodzinna, zawodowa czy dotycząca życia parafii jest istotna, ale myśl, że siła naszych rąk nie jest tak ważna jak to, że możemy być mocni w rękach Boga, przynosi kolejny element naszej nauki rekolekcyjnej. Jesteśmy prowadzeni dalej. W trakcie drogi krzyżowej przychodzi wyjaśnienie, jak być mocnym w rękach Boga: pełnić Jego wolę to program dla każdego człowieka. Układa się obraz mężczyzny, który pragnienie bycia doskonałym realizuje dzięki mocy Boga i chęci pełnienia Jego woli. Trzeci punkt rozważań rekolekcyjnych to modlitwa, która przenika nasze życie. Słyszeliśmy o mowie i jej znaczeniu, o czynach ważnych dla mężczyzny, a kiedy zbliżamy się do Boga, to mowa maleje, a siła nie ma znaczenia. Najlepszym nauczycielem modlitwy jest Jezus,



który często pozostaje sam, skupiony. Apostołowie żyjący przy Zbawicielu podobnie jak my czują, że nie potrafią się modlić (Łk 11, 1), „Gdy Jezus przebywał w jakimś miejscu na modlitwie i skończył ją, rzekł jeden z uczniów do Niego: «Panie, naucz nas się modlić, jak i Jan nauczył swoich uczniów»”. I otrzymują modlitwę, którą i my znamy: „Ojcze nasz”. Przypominamy sobie również kolejność: uwielbienie, dziękczynienie, przeżeganie, prośby; oraz to, jaka powinna być dobra modlitwa: (Mt 6, 5-6) „Gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy. Oni lubią w synagogach i na rogach ulic wystawać i modlić się, żeby się ludziom pokazać. Zaprawdę, powiadam wam: otrzymali już swoją nagrodę. Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie”. W trakcie modlitwy miejmy zaufanie do Boga, który wysłuchując, patrzy na naszą przeszłość, teraźniejszość i przyszłość.

Mężczyźni św. Józefa swój rekolekcyjny czas przeżyli w Brennej. Ośrodek usytuowany na zboczu góry... To miejsce stało się naszą Górą Tabor, miejscem, gdzie spotkaliśmy Boga, który przemienia się dla nas, abyśmy i my się przemienili.

Sztuka mistyki – nie tylko filmowej

Z pewnością nie jest łatwo zabierać głos w dyskusji o sacrum, która nieprzerwanie, choć często w sposób ukryty, toczy się we współczesnej kulturze. Poszukując nadziei i punktu oparcia w życiu, człowiek XXI wieku bardzo podobny wydaje się do bohatera wiersza Przerwy-Tetmajera, który, wydrwiwszy i skrytykowawszy wszystkie idee i postawy, „głowę zwiesza niemy”, zapytany o to, w jaki sposób chce bronić się przed złem. Michał Kondrat, scenarzysta i reżyser filmu „Miłość i Miłosierdzie” głowy z pewnością nie zwiesza, a jego bezkompromisowość w poszukiwaniu prawdy zadziwia oraz budzi szacunek.

Błędem byłoby traktowanie „Miłości i Miłosierdzia” jako filmu stricte o św. Faustynie, choć na ten aspekt filmu widocznie postawił jego dystrybutor. W rzeczywistości do czynienia mamy ze spójną, logiczną i rzetelnie opowiedzianą (wielka tutaj zasługa profesjonalnie przygotowanej części dokumentalnej) historią kultu Bożego Miłosierdzia, przymiotu Boga, który znany jest od tysięcy lat, ale który w nowym świetle ukazany został światu wraz z objawieniami polskiej zakonnicy, które wpłynęły na duchowość całego Kościoła katolickiego, stając się znanymi na całym świecie.

Historia, którą opowiada nam Kondrat, składa się z co najmniej kilku fascynujących wątków, a każdy z nich byłby materiałem wystarczającym na osobny, interesujący film. Losy świętej Faustyny to z pewnością element najbardziej wyeksponowany, ale uwagę zwracają również losy jej spowiednika, ks. Michała Sopoćko, którym nie bez powodu zaczynają interesować się filmowcy z całego świata, jako że jego życiorys wydaje się gotowym scenariuszem sensacyjnego filmu. Reżyser nie zaniedbał też sprawy pod wieloma względami najbardziej intrygującej - historii obrazu, który powstawał na podstawie objawień św. Faustyny i wyszedł w 1934 r. w Wilnie (gdzie znajduje się obecnie) spod pędzla Eugeniusza Kazimirowskiego (znakomita rola Janusza Chabiora). Tworzony przez ponad pół roku wizerunek, wciąż poprawiany zgodnie ze wskazówkami Faustyny, dążącej, ku ogromnej frustracji malarza, do jak najwierniejszego odwzorowania wyglądu Jezusa w czasie objawień, poddany specjalistycznym badaniom, okazuje się po latach w stu procentach zgodny z twarzą z Całunu Turyńskiego, a twórcy filmu nie skąpią rzetelnych opinii znawców i specjalistów, którzy wyjaśniają fascynujące tajemnice płótna - efektu mistycznych doświadczeń Faustyny.

Narracja fabularyzowanego dokumentu rozwija się równolegle na dwóch planach, co sprzyja uzyskiwaniu przez odbiorcę spójnego i złożonego obrazu opowiadanych

zdarzeń. Szczególnie cenne jest to, że prezentowana historia jest tak dynamiczna - wychodzi daleko poza relację dokumentalną i fabularną, pokazując nie tylko kawał historii Kościoła, historie mistycznych doświadczeń, losów jednostek - duchownych i świeckich - które stały się bohaterami tej opowieści, ale również duchową głębię i sens kultu, który rozprzestrzenił się na całym świecie. Co szczególnie zdumiewa i budzi szacunek dla twórców filmu, to prostota i naturalność, z którą pokazują sprawy wielkie, wręcz mistyczne, bez patosu, ale jako zakorzenione w codziennej rzeczywistości i w sposób niepozbawiony humoru, który, moim zdaniem, wiele wnosi do części fabularnej. Znakomici aktorzy sprawiają, że nawet postacie świętych są żywe, autentyczne, pozbawione sztuczności - po barokowemu zwyczajne w swojej niezwykłości i niezwykające w swojej zwyczajności zarazem. Taka właśnie powinna być sztuka mistyki, podyktowana przecież samą logiką podejmowanych treści, związanych z religią, w której Bóg zawsze przemawia prostymi środkami i objawia swoją wolę w sprawach największych tajemnic ustami osób, które nie cieszą się w świecie ani sławą, ani bogactwem, ani zaszczytami. Fenomen ten komentują najlepiej sami bohaterowie filmu - wykształceni kapłani z doktoratami, pochylający się ze zdumieniem nad kartami „Dzienniczka”, napisanego przez zakonnice, która ukończyła trzy klasy wiejskiej szkoły.

Nie jest łatwo przedstawić doświadczenie mistyczne (o ile jest to możliwe w ogóle). Ból tej niemożliwości wyrażają same łzy bohaterki na widok obrazu, który - choć piękny i „zatwierdzony” przez Jezusa, nie może jednak oddać zachwycającego piękna widzenia w czasie objawień. Jeżeli jednak już szukać mamy - bo przecież trzeba - sacrum we współczesnej rzeczywistości, to nie można iść w tym kierunku drogą lepszą, niż wybrał to Michał Kondrat. Ciekawie, ale zgodnie z prawdą, rzetelnie i odważnie, mistycznie, ale prosto i zwyczajnie. I z pełną odpowiedzialnością za owoce, jakie może wydać w życiu widzów film „Miłość i Miłosierdzie”.

Miłosierdzie - skandal i tajemnica

Święto Miłosierdzia Bożego to jedno z elementów testamentu św. Jana Pawła II. To on ustanowił to święto w 2000 roku na niedzielę przypadającą po Wielkanocy. Ta decyzja była swoistym zwieńczeniem dzieła siostry Faustyny Kowalskiej, mistyczki, głosicielki miłosierdzia Bożego, która przekazała wizerunek Jezusa zmartwychwstałego, z którego serca rozchodzą się biało-czerwone promienie.

Miłosierdzie Boże to bezgraniczna miłość Boga do człowieka. Pozostaje także wielką tajemnicą, której człowiek zrozumieć do końca nie jest w stanie. Bp Grzegorz Ryś w książce „Skandal miłosierdzia” (2016) napisał: „Miłosierdzie pozostaje wielką tajemnicą Boga i wielkim skandalem w oczach ludzi. Zawiera w sobie to, z czym mamy największe trudności: współczucie, przebaczenie, nawrócenie. Nie stawia warunków, nie zna żadnych granic. Jest darmowe. Ale jednocześnie jest jak światło, które padając na nasze życie, sprawia, że dostrzegamy również to, co jest w nim ciemnością” (s. 18).

W Nowym Testamencie odnajdujemy dwa obrazy miłosiernego ojca zawarte w przypowieściach: jest to historia o miłosiernym Samarytaninie i o synu marnotrawnym. Bp Ryś analizując przypowieść o miłosiernym Samarytaninie zwraca uwagę na analogię: Samarytanin to Bóg, a pobity człowiek to ja. Co za tym idzie czyn Samarytanina - opatrzenie jego ran, zagwarantowanie opieki - jest „czynem miłości do nieprzyjaciela, przetłamaniem wrogości, uniżeniem się przed nieprzyjacielem”. I pisze dalej radykalnie: „Chrystus nas kocha jako swoich wrogów”. Stwierdzenie radykalne, kontrowersyjne, skandaliczne? Tak, ale czyż nie jest ono jądrem chrześcijaństwa?

Drugi obraz Boga miłosiernego został wyrysowany w przypowieści o dwóch synach: pierworodnym, który pozostaje z ojcem i młodszym, który zabiera majątek, roztrwania go i wraca skruszony na łono rodziny. Autor „Skandalu miłosierdzia” czyta i interpretuje przypowieść: ojciec ulitował się nad synem marnotrawnym, co oznacza, że współodczuwał z nim i cierpiał. I za Wincentym Kadłubkiem kreśli obraz Boga ojca: „sprawiedliwość bez miłosierdzia jest okrucieństwem”.

Bóg okazuje swoje miłosierdzie tym, którzy na to nie zasłużyli - w oczach ludzi. Ta miłość miłosierna wymaga przebaczenia i nawrócenia. „Jeśli przed nawróceniem miłości może ci się wydawać tylko prawem, to po spotkaniu z wydarzeniem Miłości w

doświadczeniu Bożego miłosierdzia, miłość staje się naturalną odpowiedzią na to, co darmo otrzymałeś wcześniej” - napisał bp Ryś.

Boże miłosierdzie jest tajemnicą naszej wiary. Autentyczne przeżywanie wiary może pozwolić zbliżyć się do tej tajemnicy.



Rozmaitości parafialne

1 III 2019

Wieczorne czuwanie, podjęte w pierwszy piątek miesiąca o godz. 20.00, prowadziła „częstka” dekanatu Piekary Śląskie, którą tworzyły dwie parafie: św. Wojciecha w Radzionkowie i Wniebowzięcia NMP w Rojcy. Uczestnikom modlitwy towarzyszyli proboszczowie: ks. Damian Wojtyczka oraz ks. Eugeniusz Krawczyk. W jej prowadzenie włączyli się kapłani posługujący na co dzień i „od święta” w radzionkowskiej parafii: ks. Mateusz Kozielski - wikariusz oraz ks. senior Piotr Płonka - emerytowany proboszcz par. Matki Bożej Częstochowskiej w Wodzisławiu Śląskim Wilchwach, wywodzący się z par. św. Michała Archaniota w Michałkowicach.

6 III 2019

Wraz z tradycyjnym obrzędem posypania głów popiołem rozpoczął się Wielki Post. Pomocą, by wejść w czas odnowy, stało się 40-godzinne adorowanie Jezusa Chrystusa, prowadzone w ramach modlitewnego czuwania, podjętego dwa dni wcześniej, poprzedzając Środę Popielcową.

„Stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych” (Rz 8,19) - to tytuł orędzia papieża Franciszka, który w końcowej części, utożsamiając nawrócenie ze zdecydowanym podjęciem „ból rodzenia” napisał m.in.: „Razem z nami całe stworzenie jest powołane do wyjścia z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych” (Rz 8,21). Wielki Post jest sakramentalnym znakiem tego nawrócenia. Wzywa on chrześcijan do intensywniejszego i konkretniejszego wcielania Tajemnicy Paschalnej w życie osobiste, rodzinne i społeczne, szczególnie poprzez post, modlitwę i jałmużnę”. Zapraszając, by z zapalem wkroczyć na drogę wielkopostną, jednocześnie zachęcił, by „w ten sposób na nowo odkryć radość z planu, którym Bóg objął stworzenie i nasze serca, planu miłości Boga, naszych braci i całego świata, i w tej miłości odnaleźć prawdziwe szczęście”.

9 III 2019

Po raz pierwszy w czasie Wielkiego Postu, o godz. 10.45, z Rajskiego Placu wyruszono na dróżki kalwaryjskie.

W tym dniu w Piekarach Śląskich odbył się Archidiecezjalny Turniej Halowej Piłki Nożnej Ministrantów, rozegrany w kategorii szkół podstawowych. Zorganizowany został przy współpracy z par. Imienia NMP i św. Bartłomieja oraz z Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji. W zawodach wzięły udział drużyny, reprezentujące zwycięzców rozgrywek dekanalnych. Tytuł mistrzowski wywalczyli ministranci z par. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rybniku - Niedobczycach, przechodząc do rozgrywek ogólnopolskich, które odbędą się wraz z początkiem maja. Miejsce 2. zajęła drużyna z par. św. Marii Magdaleny w Lubomii. Na 3. miejscu uplasowała się par. Matki Bożej Wszechpośredniczki Łask i św. Antoniego z Padwy w Jedtówniku. 4. pozycję, tuż za podium, zajęła par. św. Anny z Łędzin. Wyróżnienia indywidualne otrzymali: Igor Szyra z Lubomii (najlepszy zawodnik); Krzysztof Cieciera z Jedtównika (najlepszy bramkarz); Kamil Marszolik z Rybnika Niedobczyc (najlepszy strzelec).

2 III 2019

O godz. 17.00 rozpoczęła się szczególna modlitwa z tzw. intencją wynagradzającą Niepokalanemu Sercu Maryi. Towarzysząc pierwszej sobocie miesiąca stanowi element fatimskiej drogi ocalenia. Jej istotę wyznacza różaniec wynagradzający, prowadzony przed Najświętszym Sakramentem, połączony z rozmyślaniem nad poszczególnymi tajemnicami. Nabożeństwo, oparte o część radosną, prowadził ks. Rafał Mucha.

Następnego dnia, 4 marca, do Księgi Celebransów wpisał się, pochodzący z par. Imienia NMP i św. Bartłomieja Apostoła w Piekarach Śląskich, ks. Jerzy Stota, proboszcz par. św. Józefa w Katowicach Załężu.

8 III 2019

Piątek po Popielcu, w odpowiedzi na apel papieża Franciszka, stanowił okazję do modlitwy i postu za grzechy wykorzystywania seksualnego osób małoletnich. „To kontynuacja drogi podjętej przez Episkopat Polski, wyrażonej w stanowisku: zero tolerancji dla grzechu i przestępstwa pedofilii w kościele i społeczeństwie” - podkreślił rzecznik Konferencji. Ten dzień dał początek pasyjnemu nabożeństwu Drogi Krzyżowej. Modlitwę, prowadzoną w tej intencji w bazylice piekarskiej od godz. 17.15, zainicjował ks. prob. Krzysztof Fulek. Wcześniej, o godz. 16.00, w kościele zgromadziły się dzieci, by przed Mszą św. szkolną „patrzeć” na krzyż Zbawiciela, rozważając mękę Jezusa Chrystusa.

12 III – 15 III 2019

We wtorek, 12 marca, podczas nieustającej nowenny do Matki Bożej Piekarskiej, rozpoczęły się rekolekcje wielkopostne, skoncentrowane wokół tematyki Całunu Turyńskiego, trwające do piątku, 15 marca. Tajemnicę wizerunku, jaki na nim istnieje, pomagał zgłębić ks. Zbigniew Dudek SSP.

Na zakończenie, po Mszy św. wieczornej, w procesji wyruszono do kościoła kalwaryjskiego. Nabożeństwem pasywnym zainicjowano „cykl”, prowadzony właśnie „tam” w piątki Wielkiego Postu. „Legato” - chór kameralny oraz Piekarskie Bractwo Kalwaryjskie wpisały się w opracowanie formy modlitwy, tworząc medytacyjną opowieść, połączoną z elementami przedstawienia i ze śpiewem. Udział zaznaczyli aktorzy, zaangażowani w Chwalebne Misterium Męki Pańskiej. Zarówno to nabożeństwo, jak i kolejne (22 i 29 marca), stanowią duchowe przygotowanie do wydarzeń Wielkiego Tygodnia, zakończono adoracją ran Jezusa Chrystusa, obecnych na Całunie Turyńskim.

10 III 2019

Mszy św., której sprawowanie w 1. niedzielę Wielkiego Postu rozpoczęło o godz. 10.30, przewodniczył ks. prob. Krzysztof Fulek. Towarzyszyło jej uroczyste poświęcenie kopii Calunu Turyńskiego. W historii jest wiele definicji: „niezwykła pamiątka”, „milczący świadek”, „niepokojąca obecność”, a nawet „piąta ewangelia”. Wskazując na Calun św. Jan Paweł II podkreślił: „To relikwia niezwykła i tajemnicza, szczególnie świadek - jeżeli przyjmujemy argumenty wielu uczonych - Paschy, męczeństwa, śmierci i zmartwychwstania. Milczący świadek, a jednocześnie zadziwiająco wymowny”. Każdej Eucharystii towarzyszyła homilia, którą głosił ks. Adam Zgodzaj. Wikariusz podczas niej mówił m.in.: „Nazywamy go także Ikoną Bólu. Stanowi przestrzeń, w której możemy łączyć swój ból z cierpieniem Jezusa Chrystusa”. Do sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śląskich wyjątkowe Plótno „trafiło” dzięki staraniom ks. Jakuba Tomaszewskiego. Ma identyczne wymiary, jak oryginał - 4 m 36 cm długości i 1 m 10 cm szerokości. Dostępny dla parafialnej społeczności na co dzień w kościele na Wzgórzu Kalwaryjskim, eksponowany jest w sposób wzorowany na Turynie. Wydarzenie, wpisane w ten dzień, stanowiło okazję do podjęcia głębszej refleksji nad męczeńską śmiercią Zbawiciela.

1. niedziela Wielkiego Postu wniosła w darze Gorzkie Żale. W tegoroczne kazania pasyjne wpisał się ks. Paweł Pukowiec. Myśl przewodnią wikariusz oparł o słowa, pochodzące z Księgi Hioba: „Czyż nie do bożowania podobny był człowiek?” (Hi 7,10).

Następnego dnia, 11 marca, do grona pielgrzymów dołączyła 10-osobowa grupa z archidiecezji katowickiej. Tworzyli ją mieszkańcy Domu Pomocy Społecznej SENIOR z Rudy Śląskiej Orzegowa, którym towarzyszył ks. Karol Lubowiecki, wikariusz orzegowskiej parafii spod znaku św. Michała Archanioła.

17 III 2019

W 2. niedzielę Wielkiego Postu Kościół w Polsce obchodził Dzień Modlitwy, Postu i Solidarności z Misjonarzami. W jego przeżywanie wpisane zostało hasło: „Misjonarze mocą Ducha”. Każdej Mszy św. towarzyszyła zbiórka do puszek, zasilająca fundusz, którym dysponuje Dzieło Pomocy: Ad Gentes. Każdego roku wspiera finansowo projekty, realizowane na placówkach misyjnych przez polskich misjonarzy: ewangelizacyjne, medyczne, edukacyjne, i charytatywne.

Archidiecezja katowicka przeżywała „niedzielę z ks. Janem Machą”. Postać sługi Bożego przybliżył list pasterski metropolity katowickiego. Akcentując szczególnie rys kapłańskiej aktywności, abp Wiktor Skworec wskazał na działalność charytatywną. Przypomnił m.in., że ks. Jan Macha „wzrastał w pobożnej górnośląskiej rodzinie, w której uczył się praktycznie miłości Boga i bliźniego”.

25 III 2019

W poniedziałek 3. tygodnia Wielkiego Postu przypadała uroczystość Zwiastowania Pańskiego. Co roku, podczas niej, modlitewnym wstawiennictwem obejmowane są dzieci, zagrożone śmiercią przed narodzeniem. Stawiać dzieło naszego zbawienia jest zarazem Dniem Świętości Życia, któremu towarzyszy Dzieło Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego Zagrożonego Zagładą. Podczas Mszy św., sprawowanych w bazylice piekarskiej, zachęcano do podjęcia zobowiązania adopcynego.

16 III 2019

Księża archidiecezji katowickiej zgromadzili się na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego, przeżywając dzień skupienia. W główny temat wpisane zostały następujące elementy: praktyka, związana z sakramentem pokuty i pojednania, działanie Penitencjarii Apostolskiej, różne aspekty posługi spowiednika.

U Matki Bożej Piekarskiej, oprócz 20-osobowej grupy młodzieżowej z diecezji gliwickiej, z par. św. Barbary w Bytomiu, przygotowującej się do przyjęcia sakramentu bierzmowania, zagościła 15-osobowa grupa dziecięca z diecezji sosnowieckiej, z par. Nawiedzenia NMP w Będzinie Syberce. Rejonowy dzień wspólnoty przeżywał „tu” Ruch Światło-Życie Archidiecezji Katowickiej - rejon Piekary Śląskie. 60-osobowej grupie przewodził ks. Łukasz Głąbik, moderator, wikariusz par. Świętej Rodziny.

Dzień wcześniej, 15 marca, stawiała się 35-osobowa grupa, tworząca społeczność uczniowską Szkoły Podstawowej dla Dziewcząt PŁOMIEN. Niepubliczna szkoła, kształcąca swoje uczennice w oparciu o założenia edukacji spersonalizowanej i zróżnicowanej swoją siedzibę ma w Katowicach Giszowcu. Ścisłe współpracując z rodzicami, wspiera ich w intelektualnym, moralnym i fizycznym wychowaniu córek, aby w przyszłości świadomie i odpowiedzialnie wpływały na swoje życie rodzinne, zawodowe i społeczne. W motto placówki wpisują się słowa, jakie sformułował św. Josemaria Escrivá, założyciel Opus Dei: „Ucz się! Ucz pilnie! Jeśli masz być solą i światłem, potrzeba Ci wiedzy, umiejętności”.

19 III 2019

„Dzisiaj” obchodzono uroczystość św. Józefa. Nawiedzano więc Kaplicę Pojednania, gromadząc się przed obrazem Opiekuna Zbawiciela, umieszczonym w ołtarzu nawy bocznej. Wieczorna Msza św. stanowiła okazję do radowania się obecnością członków grupy parafialnej: Mężczyźni św. Józefa.

I jeszcze małe przypomnienie, związane z tą datą: Minęły cztery lata od zainaugurowania budowy Domu Rekolekcyjno-Pielgrzymkowego Nowej Ewangelizacji. „Nazaret” jest dziełem powstającym pod patronatem Oblubieńca Maryi.

Dwa dni później, 21 marca, „ślad” w Księdze Celebransów pozostawił ks. Piotr Żydek SDS. Kapłan posługą „związany” jest z sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Trzebinii, w archidiecezji krakowskiej.

24 III 2019

W 3. niedzielę Wielkiego Postu, podczas każdej Mszy św., homilię głosił ks. Zdzisław Prusaczyk SAC, posługujący w Afryce, w Rwandzie, w sanktuarium Matki Bożej w Kibeho. Dzielać się doświadczeniem misyjnym, przedstawił projekty, w które angażują się pallotyni na tamtejszej placówce.

Do Matki Bożej Piekarskiej dotarli uczestnicy 3. edycji biegu pielgrzymkowego, poprzedzonego Mszą św., sprawowaną o godz. 7.00 w kościele NSPJ w Katowicach, u Misjonarzy Oblatów na Koszutce. Udział zaznaczył ultramaratończyk i propagator biegania - August Jakubik. Górnośląski Klub Przyjaciół Camino zaprosił do wspólnej modlitwy w intencji działalności misyjnej Kościoła, gromadząc się na Rajskim Placu o godz. 14.45.

23 III 2019

W tym dniu urodziny obchodził ks. Piotr Kontny, rezydent studiujący komunikację społeczną na Papieskim Uniwersytecie Świętego Krzyża w Rzymie. Każdej Mszy św. towarzyszyła szczególna modlitwa w intencji kapłana.

Sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej wpisało się w przebieg Dnia Modlitw za Federację Skautingu Europejskiego. Skauci z Górnego Śląska, reprezentujący katolickie harcerstwo, dotarli do Piekar Śląskich całymi rodzinami w ok. 350-osobowej grupie, by uczestniczyć we Mszy św., której celebrowanie rozpoczęło o godz. 11.00. Eucharystii przewodniczył bp Adam Wodarczyk. W homilii opowiadał o śląskim harcerzu, który wywarł ogromny wpływ na miliony młodych - o ks. Franciszku Blachnickim, założycielu Ruchu Światło-Życie. Skautom Europy, nawiązującym do przedwojennego harcerstwa, formowanych przez wychowanie do samodzielności i kształtowania ducha praktycznego, biskup pomocniczy powiedział m.in.: „Jego silny charakter i przywiązanie do Polski oraz do wolności zostały ukształtowane właśnie przez harcerstwo”. Jak zaznaczył: skauting kształtuje w chłopcach ducha męskości, a w dziewczynach - kobiecość. Uczestniczącym w gościnie u Matki Bożej Piekarskiej towarzyszyli kapelani Związku Harcerstwa Polskiego oraz Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej: ks. Piotr Larysz (archidiecezja katowicka) oraz ks. Karol Darmas (diecezja gliwicka).

Dzień wcześniej, 22 marca, do grona pielgrzymów dołączyła 12-osobowa grupa z par. św. Michała Archaniola w Katowicach Brynowie.

28 III 2019

W sprawowanie Mszy św. wieczornej włączył ks. Grzegorz Piątek, kapłan, „bazujący” w Krakowie, pełniący funkcję koordynatora w Duszpasterstwie Przedsiębiorców i Pracodawców - „Talent”. Piekary Śląskie, tak jak kilkanaście miast Polski, są miejscem otwartych spotkań z „Talentem”, organizowanych cyklicznie, gromadząc osoby z różnych branż, które łączy pragnienie poszanowania wartości w biznesie oraz troska o głębokie życie duchowe. Eucharystia wieczorna dała początek kolejnemu z nich. Istota nacechowana została programem rozwoju osobistego: „Powołani do sukcesu. Biznes według Reguły św. Benedykta”. Temat miesiąca sformułowano w sposób następujący: „Za kogo mnie uważacie - być liderem”. Podstawę do medytacji wyznaczył tekst biblijny: Wyznanie Piotra (Mt 16,13-16). Problematykę pomagały zgłębić następujące zagadnienia: Co to znaczy „być liderem”? Czy myślę o sobie jako przywódcy? Jakim chciałbym być liderem? Czy świadomie pracuję nad sobą, aby lepiej wypełniać swoją misję? W jaki sposób inni oceniają moje przywództwo?

„Dzisiaj”, po tygodniowej przerwie, „na swoje miejsce” powrócił obraz Matki Bożej Piekarskiej, „zabrany” wcześniej do Krakowa. Tam, pod kierownictwem dr hab. Anny Sękowskiej z Akademii Sztuk Pięknych, prowadzono badania, odsłaniające historię wizerunku Maryi, czczony w Piekarach Śląskich, wstępnie określające jego wiek. Ikona, powitana przez metropolitę katowickiego, wprowadzona została do świątyni w godzinie modlitwy apelowej, w asyście kapłanów i sióstr zakonnych. Ponowne umieszczenie obrazu w głównym ołtarzu poprzedzone zostało rozważaniem tajemnic różańcowych.

27 III 2019

Rocznice urodzin obchodził ks. Paweł Pukowiec. Wikariusz otoczony został szczególną modlitwą podczas Mszy św. wieczornej.

O godz. 19.00 rozpoczęło się spotkanie (pierwsze z dziesięciu), składające się na syntetyczne wprowadzenie w podstawowe prawdy wiary, animowane w ramach cyklu formacyjnego: „Dogmatyka dla liderów”. W dekanacie Piekary Śląskie serię spotkań organizuje i prowadzi, pod przewodnictwem ks. Grzegorza Strzelczyka i jego współpracowników z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego, Archidiecezjalne Centrum Formacji Pastoralnej.

Poprzedniego dnia, 26 marca, stawiała się 210-osobowa grupa dziecięco-młodzieżowa z diecezji gliwickiej, reprezentująca społeczność uczniowską Szkoły Podstawowej nr 1 im. ks. Teodora Christopha w Miasteczku Śląskim, funkcjonującej w strukturach tamtejszej par. Wniebowzięcia NMP.

30 III 2019

We Mszy św., której celebrowanie w bazylice piekarskiej rozpoczęło o godz. 8.00, uczestniczyli miłośnicy Dróg św. Jakuba, inaugurując sezon pielgrzymi. 40-osobową grupę tworzyli członkowie Bratnich Klubów Camino z Górnego Śląska. Na starcie towarzyszył im ks. Grzegorz Lepiorz - wikariusz par. św. Barbary w Bytomiu, w diecezji gliwickiej. Po Eucharystii rozpoczęło piesze pielgrzymowanie do Zbrostawic, w które włączyły się osoby, reprezentujące PTTK w Chorzowie.

W tym dniu sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śląskich stało się punktem startu pieszej wędrówki dla 25-osobowej grupy dziecięco-młodzieżowej, wywodzącej się z Oddziału PTTK w Świętochłowicach. Metę dla szlaku wyznaczyły Repty Śląskie.

We Mszy św., której celebrowanie rozpoczęło o godz. 10.00, uczestniczyli pielgrzymi z diecezji bielsko-żywieckiej. Oprócz 60-osobowej grupy, wywodzącej się z Żabnicy, z par. Matki Bożej Częstochowskiej, przybyła 40-osobowa grupa, którą tworzyła wspólnota, złożona z niepełnosprawnych intelektualnie, ich rodzin i przyjaciół, skupiona w ruchu wsparcia: „Wiara i Światło”. Kolejny punkt pielgrzymowania wyznaczyła bazylika św. Ludwika Króla i Wniebowzięcia NMP w Katowicach Panewnikach.

Archidiecezję katowicką reprezentowała ok. 350-osobowa grupa, reprezentująca par. Ducha Świętego z Siemianowic Śląskich - Bytkowa, uczestnicząca w 9. parafialnej wielkopostnej pielgrzymce. Kulminacyjnym punktem pobytu stała się Msza św., której celebrowanie rozpoczęło o godz. 15.00. W modlitwę włączyli się duszpasterze: proboszcz - ks. Tomasz Kopczyk oraz wikariusze - ks. Wojciech Dytko, ks. Tomasz Gojny, ks. Michał Mendakiewicz. Do grona pielgrzymów dołączyła 50-osobowa grupa z diecezji płockiej.

Papież Franciszek wyruszył do Maroka. 28. podróż zagraniczną, trwająca dwa dni, przebiegała pod hasłem: „Sługa nadziei”.

Statystyka parafialna

POGRZEBY

1. Kojda Krystian l.52
2. Siwy Irena l.76
3. Szeuring Hildegarda l.85
4. Głowik Jerzy l.77
5. Gąsiorowski Rafał l.43 -pokrop
6. Misiak Ryszard l.62
7. Labisz Sonia l.82
8. Szrejfer Dariusz l.49
9. Sprot Anna l.56
10. Holewa Róża l. 68
11. Plenert Elżbieta l. 87
12. Labisz Józef l. 59
13. Zając Walburga l.63
14. Pająk Tadeusz l. 71
15. Augustyniak Henryk l.81

CHRYZTY

1. Gryc Lena
2. Doliński Krzysztof

ROCZKI

1. Prudło Oliwia
2. Czyż Filip
3. Łysik Franciszek.

ŚLUBY

1. Rudka Dominik - Dyluś Magdalena

**I TY MOŻESZ WESPRZEĆ BUDOWĘ DOMU
REKOLEKCYJNO-PIELGRZYMKOWEGO
„NAZARET” W PIEKARACH ŚLĄSKICH PRZEKAZUJĄC:**



nr. **KRS 0000003534**
tytułem „Nazaret – Piekary”

**SWOJEGO PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ
ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO**

W rubryce WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP) (w zeznaniu podatkowym: PIT-28 poz. 126, PIT-36 – poz. 303, PIT-36L – poz. 106, PIT-37 – poz. 124, PIT-38 – poz. 59, PIT-39 – poz. 52) należy wpisać kwotę, którą chcemy przekazać na rzecz OPP oraz KRS 0000003534. W rubryce INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE należy podać cel szczegółowy: „NAZARET – PIEKARY”.

Możesz również wesprzeć nasze dzieło składając ofiarę:

Parafia im. NMP i Św. Bartłomieja
ul. Ks. Ficka 7, 41-940 Piekary Śląskie

Nr rachunku: **65 1050 1230 1000 0024 0716 6533**

Tytułem: Potrzeby Kultu Religijnego - Dom Pielgrzyma Darowizna

Alleluja! Żyw już jest śmierci Zwycięzcy!

Obchody Wielkiego Tygodnia i Uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego w Piekarskim Sanktuarium

NIEDZIELA PALMOWA 14.04

9.30 CHWALEBNE MISTERIUM MĘKI PAŃSKIEJ – Wjazd Jezusa do Jerozolimy,
poświęcenie palm i procesja do bazyliki, Eucharystia
15.00 Gorzkie żale z kazaniem pasyjnym
17.00 Koncert „Miłość” w bazylice – Józef Skrzek i Goście

WIELKI CZWARTEK 18.04

9.00 Gorzkie żale
9.30 CHWALEBNE MISTERIUM MĘKI PAŃSKIEJ – Ostatnia Wieczerza,
pojęcie i uwięzienie
18.00 MSZA WIECZERZY PAŃSKIEJ
10.00-18.00 Możliwość nawiedzenia i modlitwy w piwnicy pałacu Kajfasza na
Kalwarii

WIELKI PIĄTEK 19.04

8.00 Ciemna Jutrznia – modlitwa brewiarzowa
9.00 Gorzkie żale
9.30 CHWALEBNE MISTERIUM MĘKI PAŃSKIEJ – Jezus przed sądem, droga
krzyżowa, męka i śmierć
15.00 Droga Krzyżowa na Rajskim Placu i Koronka do Bożego Miłosierdzia
18.00 LITURGIA WIELKIEGO PIĄTKU
9.00-15.00 Możliwość Adoracji Całunu Turyńskiego w kościele kalwaryjskim
10.00-18.00 Możliwość nawiedzenia i modlitwy w piwnicy pałacu Kajfasza na
Kalwarii

WIELKA SOBOTA 20.04

8.00 Ciemna jutrznia – modlitwa brewiarzowa
13.00, 14.00, 15.00, 16. 00 – błogosławieństwo pokarmów na Rajskim Placu
20.00 WIGILIA PASCHALNA, PROCESJA REZUREKCYJNA

NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO 21.04

Porządek niedzielny Mszy Świętych
10.30 UROCZYSTA EUCHARYSTIA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO
15.00 NIESZPORY

SAKRAMENT POKUTY I POJEDNANIA W WIELKIM TYGODNIU:

WTOREK, ŚRODA 11.00-13.00 oraz 15.30-18.00
WIELKI CZWARTEK, WIELKI PIĄTEK, WIELKA SOBOTA 6.30-18.00
Spowiedź także kwadrans przed każdą Mszą Świętą



SANKTUARIUM
MATKI BOŻEJ PIEKARSKIEJ

